

pokazom różnych metod kultury fizycznej i gimnastyki. Przed oczyma kilkutysięcznej publiczności, zgromadzonej w Velodromie zimowym, przesunęło się w ciągu trzech dni wszystko, co w tym kierunku działy państwa kulturalne. Bezsporne jednak zwycięstwo pozostało przy Szwedach i Duńczykach. Już sama ich postawa, chód i trzymanie się wywoływały ogólny entuzjazm. To samo odnosi się do zastępu Dunek, które przeprowadziły zupełną krótką 20 minutową lekcję z niebywałą sprawnością i precyzją.

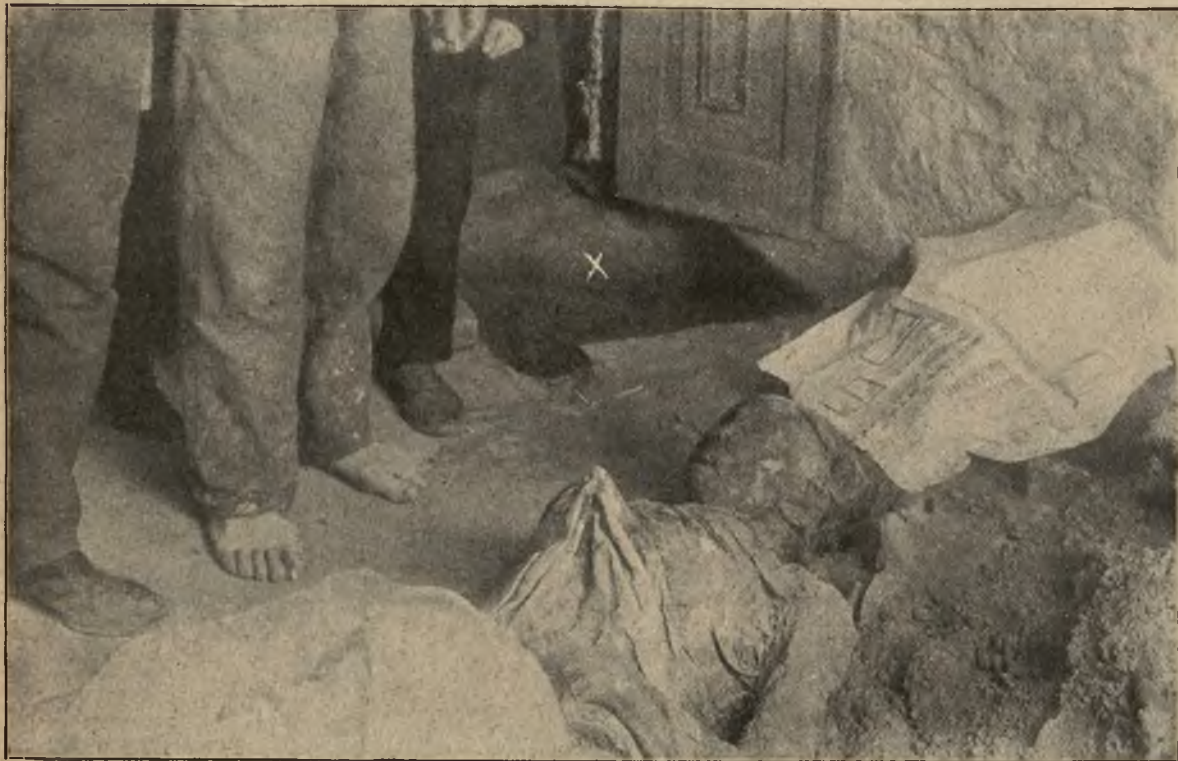
Trudno nawet w tak krótkiej wzmiance wyliczyć choćby ważniejsze pokazy. Wspomnieć tylko należy, że nie brakło i nader estetycznych popisów ruchowej nauki rytmu Dalcroz'a, gimnastyki helleńskiej, mieszanej szkoły włoskiej, angielskiej i t. d. słowem, że każdy miał możność wyrobienia sobie zdania, jakie jest zapatrywanie i pojęcie kultury fizycznej w obecnych czasach u poszczególnych narodów.

Chiny w Europie.

(Do ilustracji na str. 9).

Wprawdzie do Europy nie wtargnęło jeszcze „złote niebezpieczeństwo“, ale budzące się do nowego życia Chiny stają się czynnikiem, którego Zachód nie może tak ignorować, jak dotychczas... To olbrzymie pod względem obszaru i ludności państwo, wszedłszy na drogę reform republikańskich, może niebawem już zaważyć na szali polityki europejskiej i wystąpić w koncercie mocarstw jako nowa militarna potęga. To też Europa z coraz większym zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków w Chinach i zapoznaje się ze starożytną kulturą państwa Niebieskiego. Wymownym objawem takiego zainteresowania jest niewątpliwie najnowsza sztuka, która budzi obecnie sensację w teatrze księcia Yorku w Londynie. Jest to utwór pod tytułem „Złoty kaftan“, który nie tylko osnuty jest na tle stosunków chińskich, ale został napisany i wystawiony na sposób chiński... Słowem sztuka chińska, z wszystkimi jej egzotycznymi właściwościami, znalazła obecnie swój wyraz na scenie londyńskiej.

Gdy Chiny z takim pospiechem wchłaniają w siebie cywilizację europejską — Europa zaczyna zapoznawać się z tak obcą jej dotychczas kulturą chińską... „Złote niebezpieczeństwo“ zdobyło już pierwszą placówkę w Europie — niebawem sukces sztuki chińskiej na scenie w Londynie.



Trup pod podłogą: Zwłoki zamordowanej w Grochowie pod Warszawą Eleonory Zbikowskiej. Obok widać dziurę (X) w podłodze, gdzie zwłoki były ukryte. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa).

Ilustracja nasza przedstawia jedną ze scen „Złotego kaftana“, wystawionego na scenie londyńskiej, urządzonej na wzór teatru chińskiego w Kantonie.

Zgon artysty-dyrektora.

(Do ilustracji na str. 4).

Scena polska straciła znowu wybitnego i zasłużonego pracownika. W Warszawie zmarł przed

kilku dniami ś. p. Julian Myszkowski, znany artysta i dyrektor teatru.

Urodzony w Krakowie w r. 1853, rozpoczął karierę artystyczną w trupie Anastazego Trapszy, skąd powołano go do teatru hr. Skarbka we Lwo-

wie, gdzie pracował lat kilkanaście jako zdolny artysta i pełen pomysłowości reżyser. Opuściwszy teatr Skarbkowski, ś. p. Myszkowski założył własne towarzystwo, z którym odwiedzał większe miasta w Galicji.

Po objęciu teatru we Lwowie przez p. Hellera, wezwano znów ś. p. Myszkowskiego na głównego reżysera. Ze Lwowa przeniósł się następnie ś. p. Myszkowski na scenę krakowską, a potem poznańską, skąd wyjechał do Kalisza, gdzie objął dyrekcję teatru. Z własną trupą dawał następnie przedstawienia w Łodzi, Lublinie, Warszawie, wreszcie w innych miastach Królestwa, Litwy i Rusi.

Zgon ś. p. Myszkowskiego wywarł w świecie teatralnym żal serdeczny, zmarły cieszył się bowiem ogólną sympatią.

Trup pod podłogą.

Wieś Grochów, będąca przedmieściem Warszawy, była widownią strasznego morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padła staruszka Eleonora Zbikowska.

W jednym z domków tego przedmieścia mieszkali dwie rodziny, żyjące ze sobą w przyjaźni, mianowicie wdowa Gwizdowska i Marya Dębska z „przyjacielem“ swym St. Malinowskim. U Dębskiej służyła jako niania matka Gwizdowskiej Zbikowska,



Katastrofa żywiołowa w Ameryce: Spustoszenia poczynione przez cyklon w Kentucky.

która w grudniu u. r. sprzedawała dorożkę, której była właścicielką, za 300 rubli i przeniosła się na mieszkanie najpierw do córki, potem do jej przyjaciółki.

Przed kilku tygodniami Zbikowska nagle zniknęła, a Dębska tłumaczyła to wyjazdem staruszki na wieś. Malinowski siedział w więzieniu przez kilkanaście dni za jakieś przestępstwo. Po powrocie jego Dębska i jej towarzysz nagle wyjechali, zamykając szczerze mieszkanie. Kiedy przez dwa tygodnie nie wracali, gospodarz domu, któremu pozostali winni czynsz, kazał mieszkanie otworzyć, meble usunąć i przystąpił do restauracji pokoju. Kiedy zaczęto odrywać podłogę, znaleziono pod nią zakopane w ziemi zwłoki nieszczęśliwej Zbikowskiej. Okazało się, że zbrodnica para zamordowała staruszkę, zrabowała jej pieniądze i zbiegła w świat.

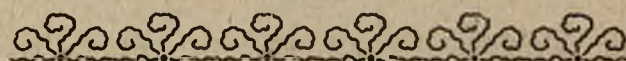
Ilustracja nasza przedstawia zwłoki nieszczęśliwej ofiary, po wydobyciu ich z pod podłogi.

Wstrząsający dramat rodzinny.

Odnosnie do artykułu pod powyższym tytułem, zamieszczonego w N. 10. „Nowości Ilustrowanych“, proszą nas o zaznaczenie, że podane w tym artykule za pismami lwowskimi motywy zamachu i samobójstwa ś. p. Władysława Niemczyckiego nie są zgodne z prawdą. Ś. p. Niemczycki nie tylko nie rozpił się, ale w ciągu ostatnich dwóch lat nie używał wcale trunków. Nie zaniedbywał też swych obowiązków zawodowych, które spełniał sumiennie, a strasznego czynu dopuścił się tylko z powodu przykrych stosunków domowych.



NADESŁANE.



HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)

Kraków, róg ul. św. Jana i Piłarskiej.

Właściciel hotelu p. Jan Lisiński, były długoletni kierownik hotelu Pollera.

Poleżenie bardzo spokojne tuż przy plantach. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty rodzinne, windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż, samochód przy każdym pociągu.

Łatwy wyjazd komfortu i hygieny.

Ceny bardzo przystępne.

